

23



23 Ogólnopolski Zjazd Koła Przyjaciół Brodów

RELACJA



Czwartek, 4 VI 2015 r.
Wista, hotel „Start”



Od rana już zjeżdżali się w tym świątecznym dniu brodzianie do Wisty i – jak co roku – meldowali w hotelu „Start”. W sali obrad urzędowała od wczesnego popołudnia **Hania Binasiewicz**, czekając na przybywających z listą obecności (**załącznik nr 1**) i **identyfikatorami**. Żaden przybyły nie umknął jej także przed podpisaniem kilkudziesięciu **kart z pozdrowieniami**. Dopiero po dopełnieniu wszystkich tych, jakże żmudnych i czasochłonnych formalności, mogli strudzeni brodzianie schronić się wreszcie w przydzielonych im pokojach. Nie na długo jednak, gdyż już o 19⁰⁰ stawić się musieli na powitalnej kolacji. Prawie wszystkim udało się na ten pierwszy punkt programu dotrzeć. Prawie, bo Basia Bzymek, jej mąż Tadeusz i siostra



Michaela mieli dojechać dopiero następnego ranka. Kolację urozmaiconego szwedzkiego bufetu, a potrawy zdawały się znikać w okamgnieniu. Gdy już półmiski świeciły pustkami, syci i zadowoleni przeszli brodzianie do sali obrad. Przyozdobiona została ona wcześniej dwudziestoma dwiema dużymi, bo długimi na ponad pół metra, kolorowymi planszami, które pieczołowicie zawieszał na ścianach



Rysiek Ponikowski. Na każdej z plansz zobaczyć mogli zgromadzeni zdjęcie grupowe z jednego z dwudziestu dwóch zjazdów. Gdy już wszyscy zajęli miejsca, Zygmunt Huzarski – przewodniczący Koła Przyjaciół Brodów i organizator Zjazdu – w ciepłych słowach powitał przybyłych gości, prosząc ich jednocześnie o punktualne przychodzenie na posiłki i obrady. Podał też komunikat o wycieczce, zaplanowanej na sobotnie popołudnie.

Piątek, 5 VI 2015 r.

Na porannym spotkaniu Zygmunt oficjalnie otworzył XXIII Zjazd naszego Koła. Witając raz jeszcze zgromadzonych zauważył, że grupa jest liczniejsza, niż się spodziewano. Wśród uczestników pojawili się bowiem członkowie ich rodzin, występujący w charakterze osób towarzyszących. Byli to między innymi: córka Ali Wierzbickiej, mąż Tereni Ponikowskiej oraz córka i zięć Zbyszka Graty. Zygmunt omówił szczegółowo program Zjazdu. Podkreślił, że poszczególne jego punkty mogą ulec zmianie w przypadku przedłużenia się lub skrócenia wystąpień prelegentów bądź dyskutantów. Każdy z uczestników otrzymał własną kopię programu (**załącznik nr 2**).



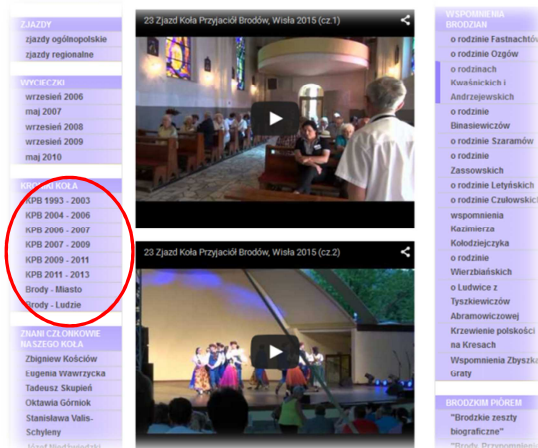


Kryśka Milerska złożyła sprawozdanie finansowe za okres od czerwca 2014 r. do czerwca 2015 r. (**załącznik nr 3**). Przedstawiła przychody i rozchody, których główną pozycję stanowi pomoc brodzianom. Są to pieniądze przekazywane do Brodów na organizację spotkań z okazji dla nielicznych już obecnie polskich mieszkańców Brodów i okolicznych wiosek. Pieniądze te są przesyłane do Brodów za pośrednictwem mieszkających w Przemyślu

Danusi Fudali i siostry Michaeli. Stamtąd zabierają je siostry sercanki działające obecnie w Brodach. Przesyłane są również paczki z odzieżą dla dzieci i dorosłych. Odzież otrzymujemy za darmo, opłacamy jedynie dostarczanie przesyłek do Przemyśla. Dalej przewożą je księża albo jadące na Ukrainę siostry. Dużą pozycję w naszym budżecie stanowi też kwota na wydatki administracyjno-biurowe. Są to materiały takie jak papier czy tusz na druk artykułów do kronik i na korespondencję (sprawozdania, karty z pozdrowieniami, życzenia itp.), wysyłaną trzy razy w roku do wszystkich członków naszego Koła. Kroniki zresztą to zupełnie odrębna, bardzo ważna dziedzina naszej działalności. Oryginały dostępne są do wglądu każdorazowo na zjazdach ogólnopolskich i regionalnych, a ich **skany – na naszej stronie internetowej www.brodzianie.pl** (zakładki po lewej stronie).

Do kronik tych zaliczamy następujące tomy:

1. *Sławni Brodzianie* – w porządku alfabetycznym umieszczone są tu nazwiska znanych ludzi urodzonych w Brodach – są wśród nich sławni naukowcy, politycy, muzycy – ludzie, którzy działali nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami są znani i cenieni.
2. *Brody – Ludzie* – to tom zawierający wspomnienia (często ilustrowane zdjęciami) brodzian, ich rodzin, bliskich, sąsiadów. Tom ten stale jest uzupełniany napływającymi do nas materiałami.
3. *Brody – Miasto* – w tomie tym znajdziemy historię Brodów, informacje o zabytkach tego miasta, opis miejsc najciekawszych dla każdego, kto w nim urodził się i mieszkał.
4. *Kroniki Koła Przyjaciół Brodów* – to dwa tomy pełne sprawozdań z naszych Zjazdów, opisujące działalność naszego Koła w okresie między zjazdami, wycieczki do Brodów, dzieje budowy brodzkiego kościoła i wiele innych ciekawostek z naszego życia.



Z naszych funduszy zakupiliśmy też drukarkę, bo stara już nie nadawała się do naprawy, a materiałów do drukowania i powielania – jak widać na przykładzie niniejszego sprawozdania – jest mnóstwo. Po sprawozdaniu puszczono w obieg listę darczyńców (**załącznik nr 4**), by każdy mógł sprawdzić, czy ujęte zostały jego wpłaty na rzecz Koła.

Nadeszła pora na pożegnanie tych, którzy odeszli z naszego grona od ostatniego Zjazdu (**załącznik nr 5**). Kryśka odczytała smutną listę nazwisk naszych przyjaciół, którym nie dane już będzie pojawić się wśród nas, a których nieobecność jeszcze wielokrotnie sprawi nam ból. Pożegnaliśmy ich minutą ciszy i wspólnie zmówioną modlitwą *Wieczne odpoczywanie...*

Często, choć niestety nie zawsze, dzieje się tak, że mieszkający w pobliżu przedstawiciele naszego



Koła mają możliwość pożegnać odchodzących brodzian w imieniu nas wszystkich. Przynoszą wtedy na pogrzeb symboliczną wiązkę przewiazaną szarfą, na której widnieje napis *Ostatnie pożegnanie od członków Koła Przyjaciół Brodów*. Ninka Kozłowska, która żegnała już kilku brodzian na warszawskich cmentarzach stwierdziła, że nasza obecność i wiązkanki kwiatów bardzo dobrze postrzegane są przez rodziny odprowadzające swych bliskich na miejsce wiecznego odpoczynku.

Po smutnej tej części nadeszła pora na przedstawienie nowych uczestników Zjazdu. Państwo **Barbara i Roman Jachowie** trafili do nas dzięki stronie internetowej Koła. Byli już na zjeździe regionalnym w Katowicach, ale w Wiśle debiutowali dopiero w tym roku. Nowym nabytkiem okazali się również, **córka Ali Wierzbickiej, mąż córki Zbyszka Graty** a także **mąż Tereni Ponikowskiej**.



Wszyscy zauważyli, że po raz pierwszy na Zjeździe zabrakło Wacka Fastnachta. Jako jedyny nie opuścił aż do tej pory ani jednego ogólnopolskiego spotkania – od 1993 roku! Tym bardziej więc jego nieobecność była dla wszystkich niemiłym zaskoczeniem. W krótkim liście, odczytanym głośno przez Krysię, Wacek wyjaśnił powody swojej nieobecności (**załącznik nr 7**). Drogi Wacku! Wracaj szybko do zdrowia i przyjeżdżaj na następne Zjazdy – czekamy!

Znienacka wypłynął temat najstarszego kościoła w Brodach. Na szczęście był wśród nas Zbyszek Kościów, uczestnik dwudziestu jeden Zjazdów, który o Brodach wie chyba wszystko. Zagadnięty, opowiedział nam ciekawą historię kościoła i klasztoru dominikańskiego, które niegdyś działały w Brodach (**załącznik nr 6**).

Stałym punktem programu jest zawsze wizyta w **wiślańskim kościele**, gdzie fascynujące homilie dostarczają wszystkim tematu do głębokich przemyśleń, a po mszy – wspólne złożenie kwiatów na grobie założycielki naszego Koła – Stasi Schyleny-Valis, spoczywającej na przykościelnym cmentarzu.



Przed obiadem czekało nas jeszcze jedno ważne wyzwanie – wspólne zdjęcie. Jak zwykle, zamieszania było przy tym co

niemiara: nasza grupa do najbardziej zdyscyplinowanych niestety nie należy☺



Pora obiadowa okazała się jedynie krótką chwilą wytchnienia, gdyż już wkrótce po niej trzeba było ponownie skierować się ku sali obrad. Kryśka przekazała pozdrowienia od nieobecnych, którzy z różnych względów nie mogli przyjechać na Zjazd. Danusia Fudali przysłała piękną kartkę z życzeniami dla wszystkich uczestników; pozdrowienia nadesłali również państwo Marszałowie, Stefania Żmudzińska, Czesław Poźniak, Rysia Krzan, Andrzej i Jasiu Traczyńscy oraz Eugenia Junak. Basia Bzymek przekazała pozdrowienia i podziękowania od Marysi Karpluk.



Zygmunt podał ostateczny komunikat w sprawie wycieczki, na którą zgłosiło się w sumie 27 osób (termin: sobota po obiedzie; koszt: 52 złote, zabrać nakrycia głowy i zimne napoje – z powodu prognozowanego upału).

Pierwszą prelegentką tegorocznego Zjazdu, prezentującą nowy temat historyczny, była **Joasia Nasiek**, która zapoznała zebranych z zagadnieniami związanymi z powstaniem Polskich Kolei Państwowych w Brodach i udziałem brodzkich kolejarzy w II Wojnie Światowej (**załącznik nr 10**).

Zbyszek Kościół w charakterystyczny dla siebie – zwięzły, lecz porywający – sposób przedstawił zebranym budzącą wiele kontrowersji postać księdza Emila Kobierzyckiego, ostatniego proboszcza brodzkiej parafii rzymskokatolickiej **(załącznik nr 8)**.



Jako ostatnia w tym dniu głos zabrała **siostra Michaela**. Z dużym zainteresowaniem wysłuchali zgromadzeni na sali jej opowieści o tym, co słyszał w brodzkiej parafii. Według jej słów, kościół jest już pięknie wykończony, a jego otoczenie schludne i zadbane – stanowi więc wspaniałą wizytówkę polskości w Brodach. Pustostany przy kościele służą za



salki katechetyczne. Do kościoła przychodzi coraz więcej ludzi.

Garną się do niego przede wszystkim rzymscy katolicy, co zrozumiałe, ale również grekokatolicy, a nawet prawosławni – i Polacy, i Ukraińcy. Msze niedzielne odprawiane są w obu językach. Siostry sercanki, pochodzące z rodzin mieszanych polsko-ukraińskich, ale i Ukrainki, prowadzą katechezę dla dzieci (na które to zajęcia rodzice bardzo chętnie przyprowadzają swoje pociechy), organizują różnego rodzaju konkursy, przedstawienia, półkolonie. Młodzi odnajdują w Kościele swoją tożsamość, chętnie uczą się polskiego. Ksiądz proboszcz, który budował ten kościół od fundamentów, ma bardzo serdeczny i opiekuńczy stosunek do nielicznych już niestety polskich mieszkańców Brodów i okolic. W maju obchodził 25 lecie swej kapłańskiej posługi i z tej okazji przekazaliśmy mu (przez siostrę Michaelę) od naszego Koła serdeczne życzenia wraz z drobnym upominkiem.

Zakończeniem dnia była nasza tradycyjna, wyczekiwana z niecierpliwością **KOLACJA PRZY ŚWIECACH**, zwana też czasem **WIECZOREM WSPOMNIĘĆ**. Były trwające do późnych godzin nocnych rozmowy, wspólne śpiewanie piosenek z naszej młodości i była tęsknota za tym, co minęło i nie wróci, za miastem dzieciństwa naszego lub naszych rodziców, za czymś, co coraz bardziej zaciera się w pamięci i rozplywa we mgle zapomnienia. A wszystko to przy

uginających się od pyszności stołach, lejącym się winie, oszałamiających toaletach **pięknych dam** i uwodzicielskich spojrzeniach **przystojnych dżentelmenów**.



Sobota, 6 VI 2015 r.

Zaraz po sobotnim śniadaniu Zygmunt ogłosił

komunikat w sprawie wycieczki – wyjazd tuż po obiedzie, o 13.00.

Wcześniej jednak kilka nadzwyczaj ciekawych punktów programu: Po pierwsze, odbyła się aukcja rysunków i szkiców Józefa Niedźwiedzkiego, które przywiozła jego żona. Były to prace powstałe w latach 60. XX wieku w Bułgarii i Francji. Rozeszły się błyskawicznie. **Bożena Przybylik** sprzedawała pięknie haftowane zakładki do książek, a Krysia Milerska – kolczyki wykonane własnoręcznie przez wnuczkę. Zebrane ze sprzedaży pieniądze znacząco zasiły fundusz naszego Koła.



Terenia Ponikowska rozdała uczestnikom Zjazdu płyty „Na kresową nutę”, zawierającą prawie już przez nas zapomniane, piękne, stare piosenki z Kresów.



Zygmunt Huzarski bardzo serdecznie podziękował Krysi Milerskiej – wręczając jej **ogromny bukiet róż** – za wielki wkład pracy na rzecz Koła. Wszyscy ze wzruszeniem zaśpiewali *Sto lat*.

Zbyszek Kościów, jak zwykle z dużą znajomością tematu, opowiedział nam o jeszcze jednej, mało znanej postaci brodzkiego pułkownika, Stefana Hanki Kuleszy (**załącznik nr 9**).

Zygmunt poruszył następnie temat, który ukazał w ostrym świetle problem opieki nad samotnymi brodzianami. Do podjęcia tego tematu skłoniła nas poruszająca historia pani profesor Marii Karpluk, naszej drogiej Marysi, którą przedstawiła opiekująca się nią Basia Bzymek (**załącznik nr 11**). Po wypowiedzi Basi Zygmunt zaproponował zastanowienie się nad tym, w jaki sposób możemy przygotować się do pomocy osobom, które – tak jak Marysia Karpluk – nie mają nikogo bliskiego, w jaki sposób możemy kontrolować sytuację, w jakiej się znajdują nasi najstarsi przyjaciele. Jednogłośnie zdecydowano, że problem ten powinien stać się kolejnym ważnym, o ile nie najważniejszym, punktem naszej działalności jako Koła. Dyskusji poddano temat funduszy, które można by przeznaczać na ten cel. Po krótkim rozważeniu różnych możliwości ustalono, że każdy z nas przeznaczy dodatkowo 10 zł miesięcznie na specjalnie utworzony Fundusz Opieki i Pomocy Wzajemnej. Pieniądze wpłacane będą na konto brodzkie do Krysi Milerskiej, z zaznaczeniem, że są przeznaczone na pomoc dla członków naszego Koła.

Po tak ważnej części obrad i podjęciu tak istotnych decyzji, z utęsknieniem wyglądali obiadu, a zaraz po nim – wyjazdu na upragnioną wycieczkę. Autobus dowiózł wycieczkowiczów aż na Kubalonkę, gdzie czekały już na nich **powozy konne** i **prawdziwi góralscy woźnice**. Pędząc leśnymi i polnymi drogami po okolicach Istebnej podziwiać mogli zachwyceni pasażerowie



przepiękne beskidzkie krajobrazy. U kresu przejażdżki czekało na nich **ognisko z prawdziwego zdarzenia**, kielbaski, kozi ser i grzane wino.

Po takiej porcji atrakcji część uczestników



Zjazdu czuła się już całkowicie wykończona i po powrocie do hotelu udała się prosto na zasłużony odpoczynek. Niektórzy jednak, bardziej wytrzymali, a może po prostu bardziej żądni przygód, wypuścili się jeszcze wieczorem „na miasto”, gdzie trafili na koncert zespołu „Śląsk”. I to już był naprawdę ostatni punkt programu...

Niedziela, 7 VI 2015 r.

W niedzielę rano, wcześnie – by uniknąć korków wieńczących tradycyjnie wszystkie długie weekendy, uczestnicy XXIII Zjazdu Koła Przyjaciół Brodów rozjechali się do domów.

Do zobaczenia jesienią w Katowicach, wiosną we Wrocławiu i latem – znowu w Wiśle!